Część I. N° 6. Petersburg, 19 Lutego 1830.

TYGODNIK PETERSBURSKI.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg 18 *Lutego*. 9 b. m. weszły do stolicy ostatnie półki Gwardii, powracające ze szczęśliwie ukończonéj wojny tureckiej. 11 b. m. był u N. PANA wielki obiad dla Jenerałów i oficerów Gwardii którzy byli na téj wojnie.

— Przez Najwyższy Rozkaz dzienny z dnia 12 b. m. znajdujący się przy Dowodzcy 22 dyw. piech. Jenerał-Major Xżę *Bebutów* mianowany został komendantem prowincii Armeńskiej.

— Przez Najwyższe Reskrypta mianowani kawalerami orderu *S. Anny* 1 *kl.* 27 *Lipca* 1829. Muszteid w prowincjach Zakaukaskich *Aga-Mir-Fett* 28 *Stycznia b. r.* Cywilny Gubernator Orenburski Rz. R. St. *Debu*.

— Przez Najwyższe Ukazy do Rady Państwa z d. 30 *St. b. r.* Expedytor Kancelarii Państwa Rad. Dw. *Nikitin* mianowany został Pomocnikiem Sekretarza Stanu na miejsce uwolnionego od tego urzędu dla słabości zdrowia i przyłączonego do Heroldyi Rz. R. St. Jermakowskiego. Do Najśw. Synodu *z d.* 11 *Stycz. b. r.* Biskup Nowoczerkaski *Atanazy*, wyniesiony na godność Arcybiskupa. Do Rządz. Senatu *z d.* 29 *St. b. r.* Dyrektor Kancelarii Minist. Spraw Wewn. Rz. R. St. *Michajłow* uwalnia się od tego urzędu i przyłącza do Heroldii, na miejsce jego mianowany Wice-Gubernator Niżegorodzki R. St *Pierewierziew*. 6 *b. m.* zostający w Kancelarii Cywilnéj J. C. M. Cesarzewicza urzędnik Kommisorjatu 7 kl. *Witanowski*, otrzymuje stopnień 6 kl. Do Kantoru Dworu *z d.* 2 *t. m.* Radzca Kol. Paweł *Demidow* mianowany zostaje Szambelanem Dworu J. C. M.

— N. PAN raczył roskazać oswiadczyć Monarsze zadowolnienie Mohilewskiemu Cyw. Gubernatorowi *Murawjewu*, za doniesienie jego o stanie Gubernii.

— Senatorowie Radzcy Tajni *Merkułów* i *Brawin* otrzymali Najwyższy roskaz zasiadania: pierwszy w 3 odd. 5 Depart. a drugi, w 7 Depart. Rządzącego Senatu.

— Na miejsce zmarłego Cenzora Dorpatskiego Komitetu Cenzury, Prof. Lenca, mianowany zostaje Prof. Mineralogii tamecznego Uniwersytetu Rad. Kol. Doktor fon *Engelhardt*.

— Jenerał-Adjut. *Goleniszczew-Kutuzow* otrzymał roskaz Cesarski pełnienia tymczasowie obowiąsków Jenerał-Gubernatora Petersburskiego, w zastępstwie Jenerała *Essena*, który jeszcze nie objął tego urzędu.

— Przez Najwyższy rozkaz dzienny z d. 10 t. m. zostający przy głownej kw. 2 Wojska liczący się w jazdzie Jenerał-Major *Montrezor* mianowany dowodzcą 1 bdy 1 dyw. Strzelców konnych.

— Wdniu 7 t. m. były Petersburski Jenerał-Gubernator Jenerał-Adjutant, *Goleniszczew-Kutuzow* otrzymał od N. PANA, pochlebny reskrypt podziękowania za gorliwe i czynne pełnenie obowiąsków wspomnionego urzędu.

— Z Rząd. Senatu 10 b. m. wyszły nastepujące Ukazy: 1) s 1 *Dep.* O napomnieniu niektorych Marszałków powiatowych Guber. Tambowskiéj, za nieprzysłanie do Izby Skarbowéj rachunków na czas naznaczony. 2) *Z ogoln. zgrom.* pierw. 3 *Dep.* O tém, aby szlacheckie opieki w rozrządzeniu kapitałami nieletnich, trzymały się scisle praw na ten przedmiot istniejących. 3) s 1 Dep. O pomocach i ulgach najmiłościwiej użyczonych mieszkańcom miasta Smoleńska.

— Publiczne maskarady dane 13 i 15 t. m. w domie Pani Engelhardt, zaszczycone zostały obecnością N. N. CESARZA i CESARZOWEJ, i W. Xcia MICHAŁA. Xiążęta Alexander Wirtembergski i Albert Pruski znajdowali się także na tych maskaradach. Zgromadzona publiczność składała się powiększéj części z najznakomitszych osób płci obojéj.

Tyflis 23 *Stycz.* Po trzech-tygodniowém nadaremném oczekiwaniu przybycia bagażów, Xżę. Chozrew Mirza puścił się 19 b. m. w dalszą podróż w pożądaném zdrowiu; Jenerał Rennenkampf towtrzyszyć będzie J. X. M. aż do granicy, gdzie, jak głoszą, Abbas-Mirza ma przybyć na spotkanie swojego syna.—

— Zawiązane w stolicy od r. 1828 *Towarzystwo Assekuracyjne ogniowe* do którego należą i obywatele Polsko-Rossyjskich Gubernii jest jedném z najzyskowniéjszych przedsięwzięć tego rodzaju. Pożytki jakie ogół mieszkańców z niego odnosi, znajdując środek zabeśpieczający od nagłéj utraty całego mienia, są s siebie oczewiste, zyski zaś towarzystwa dają się widzieć z ostatniego zdania sprawy, i s ceny do jakiéj akcje towarzystwa podniosły się. Akcje te, mające wartość domniemaną 1000 r. ass. a kosztujące członkom tylko 200 r. pierwiastkowéj opłaty, przedają się na tutejszéj giełdzie po 1095 aż do 1100 r. i coraz idą w gorę. W przeciągu więc lat 2 wartość ich rzeszywista podniosła się więcej jak o pięć razy. w pierwszym roku, członkowie nie odebrali żadnego procentu od swoich akcyi, gdyż ten użyty był na powiększenie kapi-

tału, Teraz zaś na każdą akciją towarzystwo wypłaca po 95 r. ass. dywidendy, a zatem po $47\frac{1}{2}$ od sta za dwa lata; po odtrąceniu już 710,687 r. 78 k. z zysku, przyłączonych do pierwiastkowego kapitału.

Zdanie sprawy czytane przez P. Admirała Mordwinowa na posiedzeniu 8 Lutego przedstawia następne wypadki:

W ciągu r. 1829 weszło do skarbu tow. opłat od właścicieli domów zabeśpieczonych	889.397 r. 93 k.
Wypłacono za szkody pożarne	205.921 „ 78 „
Pozostaje w skarbie tow. na r. 1830 kapitału	2.710.687 „ 78 „
Przeznaczono na wypłatę dywidendy członkom tow.	950.000.

(Gaz. Peter. R. Jnw. Pszcz. Połn. Gaz. Sen. J. de St. P.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

— 4 Lut. Dnia dzisieyszego o godzinie 2 Komisarze Krolewscy, Lord Kanclerz, Hr. Bathurst, i Rosslyn, Xżę Wellington i Hr. Eberdin (Aberdeen.) zasiedli w Jzbie Wyższej. Po wprowadzeniu członków Jzby Niższej, Lord Kanclerz przeczytał następującą mowę.

Milordowie i Mościpanowie. Król Imć. roskazał nam zawiadomić Was, iż ciągle odbiera od wszystkich zagranicznych mocarstw, najmocniejsze zapewnienia o chęciach utrzymywania przyjaźnych stosunkow z naszym krajem. J. K. M. z zadowolnieniem widział ukończenie wojny między Rossyją i Portą Ottomańską i nieprzestaje dokładać starań, ażeby główniejsze warunki traktatu 6 Lipca 1827 r. były wykonane. Ukończywszy w niedawnym czasie narady ze swemi sprzymierzeńcami, o środkach ku zapewnieniu pokoju i bytu Grecyi, J. K. M. spodziewa się wkrótce udzielić wam szczegoły tego układu, wraz z wiadomościami objaśniającemi postępowanie J. K. M. w ciągu tych ważnych umów. Krol Jmć. ubolewa iż niemoże zapowiedzieć Wam nadziei pojednania między członkami domu Braganckiego. J. K. M. nieuznał jeszcze za przyzwoite, powrócić do dawnego stanu stosunków dyplomatycznych s Portugalją, lecz rozliczne niedogodności wypływaiące z długiej przerwy tych stosunków, powiększają chęć, jaką ma J. K. M. położenia końca temu złemu.«

»*Mościpanowie Jzby Niższej.* Król Jmć. zlecił przełożyć Wam wyrachowania (estimates) na rok bieżący; są one ułożone z wielką oszczędnością i WPanowie z radością ujrzycie iż J. K. M. będzie w stanie znacznego zmniejszenia ogółu wydatkow krajowych, bez uszczuplenia przez to dzielności naszych sił morskich i lądowych. Król Jmć. roskazał obwieścić Wam, iż lubo przychody krajowe w r z. niedosięgły ilości do jakiej były oszacowane, zmniejszenie to wszakże niejest takiego rodzaju, iżby wzniecało na przyszłość obawę o dobry stan tychże dochodów.«

»*Milordowie i M. Panowie!* J. K. M. roskazuie obwieścić Wam iż od niejakiego czasu pilna uwaga Jego zwróconą została ku rozmaitym ważnym widokom, udoskonalenia ogólnego zarządu sprawiedliwości. Zamiarem J. K. M. jest poddać pod rozwagę Waszą środki, s których jedne, zdaniem Króla Jmci, mają posłużyć ku ułatwieniu i przyśpieszeniu biegu sprawiedliwości w różnych częściach Królestwa, drugie zaś powinny się uważać jako potrzebne przygotowania do przyszłey poprawy przewodu spraw w wyższych sądach.

»J. K. M. nie wątpi iż WPanowie zwrocicie całą waszą uwagę i staranność ku przedmiotom tyle i tak trwale mającym obchodzić pomyślność Jego ludu.«

»J. K. M. roskazał wam oświadczyć, iż w roku ostatnim wywóz płodów i wyrobów angielskich, przewyższył wywozy z lat poprzednich. Król Jmć ze strapieniem widzi, że mimo tę skazówkę czynniejszego handlu, w pewnych częściach Królestwa upadek i nędza dają się postrzegać w klassach rolniczych i rękodzielnych. Miło byłoby dla ojcowskiego serca J. K. M. przełożyć wam środki mogące znieść trudności jakich doswiadcza część Jego poddanych któreby obok tego były zgodne z ogólném i niezmienném dobrem całego narodu. Troskliwość oto, wskazała J. K. M. potrzebę działania w tym ważnym przedmiocie, z jak największą ostrożnością. Król Jmć spolega na pomocy WPanów, ku właściwému ocenieniu skutków niepomyslnego wpływu pór roku i innych przyczyn, niezależnych od władzy prawa. Nakonieć J. K. M. ufa, iż żadne klęski lub trudności przemijące nie odwiodą was od zamiaru, ktoryście zgodnie oświadczyli, zachowania nietykalności kredytu publicznego i przez to samo utrzymania wysokiego charakteru i stałej pomyślności narodu.«

— Po powtórném odczytaniu mowy Królewskiej w Jzbie Parów, na posiedzeniu 4 Lutego Xżę Bukliu (Buccleugh) podał adres odpowiedzi. Wniosek jego został wsparty przez Lorda Saltoun; Lord Stanhope oswiadczył się przeciw, poczytując za niestosowną wzmiankę w mowie Krolewskiej, o doświadczanej przez niektore tylko klassy nędzy, gdy zdaniem jego, nędza ta jest powszechną; radził dodać do adresu odpowiedzi, następujący okres: »Jzba z największą boleścią i obawą widzi straszliwą nędzę która dotyka kraj w obecnéj chwili i przystąpi natychmiast do wyśledzenia jéj przyczyn, i do obmyślenia środków na jéj zaradzenie.« Wicehrabia Gudrich (Goderich) sprzeciwiał się dodatkówi i wynurzył radość s powodu pokoju zawartego na wschodzie, lecz z nieukontentowaniem znajdował, iż Turcija została z nowu osłabioną przez narzucone jéj warunki. Co do Portugalii dostojny Lord mniema że D. Migel zostanie uznanym przez Anglią lecz że obok tego emigranci, stronnicy D. Marii nie pozostaną bez opieki. Hrabia Karnarwon w długiéj mowie, przypisywał zły stan kraju, teraźniejszemu systematowi pieniężnemu; radził wprowadzić nową monetę srebrną i obwiniał Rząd o złe postępowanie w interesach Portugalskich i o stronnictwo dla D. Migela. Xiążę Wellington odpowiadając na te zarzuty, przytaczał dowody polepszającego się bytu Anglii, wprowadzonych oszczędności i powiększania się gotowizny, której teraz krąży w kraju 65,100,000 funtow sterl., Margr. Klanrikard (Clanricarde) uważał podawany adres, jako zobowiązanie się do uznania D. Migela. Lord Kin (King) znajdował przyczynę nędzy powszechnéj, w *jednokupstwach* (monopole) ustanowionych na herbatę, zboże, piwo; cukier i t. p. Dodatek Lorda Stanhope został odrzucony 71 głos. przeciw 9 i adres odpowiedzi przyjęty.

— W Jzbie niższej adres podał Hrabia Darlington i był wsparty przez P. Uard (Ward). Sir Naczbul (Knatchbull) zaś, podał dodatek, zawierający w treści uskarżanie się na klęski doswiadczane powszechnie w kraju. Margr. Blandford radził zmniejszenie podatków. Po P. Brydżer,

(Brydger) który pochwalał adress, mówił P. Uestern (Western) gorzko użalając się na Ministrów i przedstawiając Angliją w stanie najopłakańszym. Kanclerz Skarbu odpowiadał, dowodząc iż stan ten nie jest tak okropny i że jest wiernie oddany w mowie Królewskiej. P. O'Connell znajdował iż kraj może jedynie być poratowanym przez ogromne zmniejszenie podatków i całkowite przerobienie zarządu sprawiedliwości, praw cywilnych i sposobu reprezentacii narodowéj. P. Huskisson użalał sie na przemilczenie w mowie tronu o wojnach toczących się w Ameryce. Sekretarz Stanu Pil (Peel) twierdził że wycięczenie doznawane w Anglii, wspolne jej jest, przynajmniej co do klassy rolniczej, z wielu innemi krajami; zmniejszenie procentów od kapitałów bankowych, w Rossyi, przytaczał jako dowód, iż w tém Państwie nawet, uznano potrzebę środków na poratowanie właścicieli ziemskich; co zaś do Anglii, s powiększającego się stopniowie od r. 1820 ruchu wewnętrznego handlu, wnosił o polepszaniu się Stanu jéj mieszkańców. Dodatek został odrzucony większością 158 głosów przeciwko 105 i adres uchwalony bez dalszych sporów.

— Podług *Morning Chroniele* stronnictwa składające izbę niższą tak się dzielą: 1. Stali obrońcy ministerium: 2. dawna oppozycija wigów: 3. przeważna oppozycia tory: 4. stronnictwo lorda Altorp złożone z reformatorów i z niepodległych: 5. stronnictwo Huskissona: 6. nakoniec mała liczba członków pod żadną chorągiew niezaciągnionych.

— P. Herries mianowany prezydentem izby handlowéj, ma razem przyjąć i zawiadowanie mennicą, którego Markiz Chandos nie chciał się podjąć s powodu że Xżę Wellington ofiarował mu ten urząd bez prawa zasiadania w gabinecie.

— Gazeta *Universal* (wychodząca w Montevideo) donosi 13 Listop. nakoniec P. Bąplan (Bonpland) otrzymał pozwolenie opuszczenia Paraguaju: przy odejsciu ostatniego statku z Buenos Ayres był już w Korrientes.

Paryż 10 *Lutego.* Ponieważ Francija nie uznała jeszcze Don Migela, za władcę Portugalii; przeto dwór Francuski nie prędzéj włoży żałobę po zmarłej Krolowéj-wdowie Potugalskiej, aż otrzyma uwiadomienie o jéj zgonie od Cesarza Brazylijskiego.

— 7 tego miesiąca zszedł s tego świata sławny jeograf, czł. Akad napisów i sztuk pięknych Gosslę (Gosselin) w 79 roku życia.

— Gazety Paryskie w ogólności są nieukontentowane z mowy króla Angielskiego, znajdując ją ciemną, nieszczerą i bojaźliwą. Jedna z gazet pisze iż mowa ta nie tyle się odznacza tém co w niéj powiedziano, jak raczéj tém co starano się ukryć.

Madryt 28 *St.* Postanowiony przez Króla budżet wydatków Państwa na rok 1830 składa się z następujących szczegółów. Dom Królewski 53.429.500. realow de Vellon, fundusz umorzenia 172.978.826, Minist. spraw zewnętrz. 11.344.500. Sprawiedliwości 14.510.742 r. 24 marawedi, Wojny 253.084.810. Siły morskiéj 41.200.000. Skarbu 46.207.710 r. 18 m.

Karlsruhe 7 *Lut.* Przyjęta na roskaz Wielkiego Xiążęcia w Kościele zamkowym liturgia, podług nowej Pruskiej kościelnej agendy, na prośbę miasta została już i w miejskim kościele zaprowadzona.

Konstantynopol 11 *Lutego.* Rząd nieprzestaje zajmować się jak najrychlejszém wprowadzeniem odmian w obu częściach wojskowéj i cywilnéj. Sułtan jest niecierpliwy i niewyczerpany w nowych urządzeniach, s których jedno ściąga podziwienie muzułmanów, a to jest: że wszystkie dobra duchowne *Ulemów* są złączone w jedno i mają być zawiadywane przez Rząd bezpośrednio. Spokojność jednak i bespieczeństwo stolicy zdają się najbardziej zajmować uwagę Sułtana. — Szpitale i Kwarantany mają być ustanowione i wszystko zdaje się obiecywać najlepszą przyszłość.

— 30 Stycz. donoszą że Hr. Gilemino zrobił oświadczenie Porcie, we względzie zaspokojenia należności Rossyi i oswiadczył chęć, ażeby wszyscy Katolicy mieszkający w Państwie Ottomańskiém, byli pod bezpośrednią ochroną Francuzkiego Rządu, który na ten koniec chce ustanowić w Azyi, komissiją złożoną s Francuskich i Włoskich uczonych. Porta nieprzyjęła tego przełożenia.

Brazylija. Podług listu otrzymanego w Londynie z Rio-Janeiro z dnia 5 Grud. z. r. Cesarz postanowił nakoniec przystąpić do czynnego działania około przywrócenia Dony Marii na tron Portugalski. Wszyscy Ministrowie którzy się temu sprzeciwiali, zostali usunięci; nowe Ministerium, głową którego mianowany Markiz Barbacena (szambelan młodej Krolowéj i towarzysz jéj podroży z Europy do Brazylii) ma się składać z następujących osób: Mark. Barbacena będzie Ministrem Skarbu, Mark. Paranaga Ministrem Marynarki, Hr. de Lages, Wojny, Mark. Karaweljas, Spraw wewnętrznych, Mark. Basto, Sprawiedliwości; dawny Minister stosunków Zewnętrznych Mark. d'Arakati pozostanie na urzędzie.

(Gaz. Pet. J. de S. Pet. Pszcz. Połn. Zuschauer.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Rewel 8 *Lut.* Przy gwałtownych zachodnich wiatrach, trwających, przez 1, 2 i 3, dzień t. m. morze oczyściło się z lodu od wyspy Roge aż do Pakerortskiej Latarni i dalej ku wyspie Odisholm.

Moskwa 5 *Lut.* Przybyli tu kupcy s Charkowa z Jarmarku Trzykrólskiego głoszą że się odznaczył prędkim i powiększonym zbytem wszystkich przywiezionych towarów.

Teodozja 23 *Stycz.* Jakkolwiek był krótki przeciąg czasu od zawarcia pokoju do zamknięcia żeglugi, handel nasz już się ożywił. Przybyło okrętow s towarami 15 z bal. 8 wyszło s towarami 24 i 1 z bal.

Taganrog 20 *Stycz.* do tutcjszego Portu w ciągu z. r. przybyło tylko Okrętów 9. s ktorych 1. z balast. wyszło zaś 11. wszystkie s towarami.

Londyn 12 *Lut.* Na 1 Stycz. 1829 r. zostawało w Gdańsku *Pszenicy* 11.392 łaszty. *Żyta* 3.036 łasz. innego róznego zboża 2.876 łasz. Wisłą spławiono w ciągu z. r. *Pszenicy* 21.552 łasz. z których 20.469 łasz. s Królestwa Polskiego i zachodnich prowincyi Rossyi a 883 z Galicyi. *Żyta* Polskiego i s prowincyów Rossyjskich 8.123 łasz. a 442. z Galicyi, innego zboża nie wielką ilość; w ogólności po średnej cenie na 22.000.000 zł. pol.

Przywóz Pszenicy i Zyta z Polskich prowincyi i Zachodnich Rossyjskich Gubernij w roku zeszłym był nierównie większy aniżeli w 1828, ale dobrej pszenicy w miarę całej ilości, było niewiele.

Pszenicy najwięcej wywieziono do Anglii, resztę do Niderlandow, Francyi i innych krajow. Zyto poszło do Niderlandow, Kopenhagi i Norwegii, a owies prawie cały do Anglii — tak, że na r. b. pozostało tylko 9.436 łasz. pszenicy s których 3000 łasz. jest tak podłej, że niemoże iść na przedaż na żadnym zagranicznym rynku. Żyta 3.358 łasz. a innego zboża 2.712 łasz. około 2.000 łasz. mniej aniżeli na r. 1829. — a w ogólności mniej aniżeli było w ciągu lat 15.

Z Elbląga wywieziono w r. z. rożnego zboża 4.140 łasz. a pozostało 4.515 łasz.

Hamburg 12 *Lut.* Ceny zboża, którego bardzo się jeszcze mało kupuje, są nastepuiące: *Pszenica* Pomerańska 124—128 funtów, od 105—108 Reichstalarow Anhaltska biała 118—124 f. od 114—120 recht. Duńska 120—128 f. od 74—82 rehst. *Żyto* Gdańskie 118—122 f. 60—65 rehst. *jęczmień* Magdeb. 98—104 f. 52—56 rehst. *owies* Meklenb. 66 — 74 f. 40 rehst. słod Pomer. od 52 do 54 rehst. *Groch* Oberlandzki zołty od 70 do 85 rehst.

Warszawa 13 *Lut.* P P. Tomasz i Jan hrabiowie Łubieńscy i Jan hr. Jezierski zawiązali między sobą na lat 20 spółkę, w zamiarze założenia w Warsawie domu handlowego pod firmą *Bracia Łubieńscy i Społka,* którego kierunek i wyłączny podpis poruczone zostały P. Tomaszowi hr. Łubieńskier u.

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg. 31 *Stycz.*

Na Londyn	na	3 mies.	pens.	$10\frac{1}{3}$ $\frac{3}{2}$.
— Amsterdam . . .	—	65 dni.	cens.	$53\frac{1}{2}$.
— — — —	—	3 mies.	. . .	$53\frac{1}{2}$.
— Hamburg	—	65 dni.	szyl. bko.	$9\frac{1}{2}$ $\frac{1}{6}$.
— Paryż.	—	3 mies.	sant.	112.
Rubel srebrny				3 r. 69 k.
Dukat nowy				— — — —
— — stary				— — — —

Stały dochod kommisyi umorzenia długow.

6 % assygnatami. . . . . 138 proc.

(Gaz. Handl. Kur. Warsz.)

MEDYCYNA POPULARNA.

KILKA UWAG O RADACH POPULARNYCH A SZCZEGÓLNIEJ O SŁAWIONEM LEKARSTWIE LEROA (LE ROY.) *przez* DOKTORA MORAWSKIEGO.

Nie ma podobno nauki któraby więcej dla ludzi skrytego miała powabu nad sztukę lekarską. Wiek, płeć, stan, temperament, żadnego w tym względzie nieczynią wyjątku. Nikną rożnice wszelkich towarzyskich stosunków, gdy idzie o poznanie własności jakiego ziela, lub sposobu leczenia jakiej choroby: każdy skwapliwie zbiera wiadomości podobnego rodzaju, każdy rad się z niemi popisać; tak dalece, iż nie ma może jedney osoby, któraby kilka przynajmniej nie znała lekarstw, a zbyt mało takich, ktoreby żywej nie miały chęci radzić ich użycie skoro się spotkają z osobą cierpiącą. Ta mocna *żądza znajomości leków* jest prostym wypadkiem wrodzonej w nas miłości życia i wstrętu jakiego doświadczamy na samą myśl cierpienia; ta *chęć radzenia* znajomych nam sposobów, bezwzględnie na znajomość chorob które mamy przed sobą, jest rzadko skutkiem źle zrozumianej litości a zwykle cechą grubej ciemnoty. Dla tego też widzimy że im się kto więcej moralnie wykształca, im bardziej w massę wiadomości staje się zamożnym, im rozleglejsze posiada wyobrażenie o budowie człowieka i tych zawikłanych czynnościach, które nawet ludzi wyłącznie sztuce lekarskiej poświęconych w zadumienie wprawiają, tym się skromniej ze zdaniem swojém odzywa, tym mniej innym rad udziela, tym nakoniec bardziej od lekarstw empirycznych unika. — Zarzut ten wymierzony wyłącznie do ludzi w pół-cywilizowanych i niedouczonych, nie może się stosować do biednych wieśniaków, którzy wszędzie pomocy lekarskiej pozbawieni, własnym staraniom w cierpieniach swoich oddani, zmuszeni byli i są dotychczas dochodzić kosztem własnego zdrowia skutków tych lekarstw, które im przyrodzenie nastrzęcza i tym sposobem niewiedząc o tem, tworzyć nowy rodzaj sztuki lekarskiej *medycyną popularną* zwany. Zbior takowych doświadczeń, lubo w ich ręku rzadko pożytek a często szkody za sobą ciągnie; gdy się jednak do wiadomości lekarzy dostanie, gdy przez nich rozważonym będzie, a każde lekarstwo właściwe podług skutków swoich otrzyma miejsce, staje się prawdziwym skarbem którym się równie ulga w cierpieniach człowieka jako i wzrost naukowy sztuki lekarskiej okupić daje.—Taką to drogą od dawnego czasu trwale sławione lekarstwa stały się medycyny własnością i każde z nich wzięło początek w ciemnych doświadczeniach prostego ludu. Wywzajemniła się wprawdzie pospolstwu sztuka lekarska, przelewając mu swoje okrzesane już wiadomości; które albo się z ust do ust przenoszą albo pod śmiesznem nazwiskiem sekretu, pewnym tylko familiom bywają znajome. Wszakże, od kilku wieków lekarstwa brane u ludu są tylko środkami które już były kiedyś w posiadaniu sztuki. Właściwą bowiem wieku rozumowanym naukóm koleją, medycyna ciągłym ulegała odmianom. Chęć nowości i żądza sławy wysilały lekarskie dowcipy na szukanie coraz nowych teoryi organizacyi i życia, za których zwodniczém światłem nierozważna bieżała tłuszcza. Nie raz już podnosząca się o własnych siłach Nauka, owiana zaraźliwém nowatorów tchnieniem, na nowo w kolebkę wtrąconą została. Bronią jej wprawdzie godni tego nazwiska lekarze, ale naprożno: i dzisiaj nawet gdy już lat kilkadziesiąt ciągłego wzrostu coraz większe dla świata obiecywały pożytki, dorastają w środku Europy trzy odurzające trucizny, (*) epidemicznym głów lekarskich grożące zawrotem. Korzysta stych smutnych błędów lud błyszczącém kłamstwem nieuprzedzony i za doswiadczeniem tylko idący: on to przechowuje wswojej pamięci środki prawdziwie pomocne, on ich używa na ślepo, aż póki nie przyidzie pora wrócić je znowu powstają-

(*) Systemata Rasorego, Broussais (Brusse), Hahnemanna.

cym z gorączki systematów, lekarzom—Tak więc lekarstwa popularne wyobrażają ruch ciągle krążącego łańcucha, którego ogniwa raz się podnoszą do światła prawdziwej nauki, drugi raz w ciemnościach prostego pogrążają ludu—Kraj nasz długo niechcący iść w rowni s cywilizacyą Europejskich narodów, pozbawiony wszystkiego prawie coby do bespiéczeństwa i dobrego bytu mieszkańców należeć mogło, długo też nie znał lekarzy i własnem doświadczeniem kupować musiał znajomość leków. Tego to doswiadczenia koniecznym było wypadkiem, że wielu środków najodleglejsi od siebie mieszkańce w jednychże używają niemocach—Często bowiem w wieśniaku Litwy, w somsiedzie wulkanicznej Hekli i w uczonym Braminie toż samo o jednejże roslinie znaleść można mniemanie. — Lecz z drugiéj strony niedostatek lekarzy ciągnąć za sobą musiał brak potrzebnego wyboru, a stąd zmięszanie prawdziwie użytecznych ze śmiesznemi środków: tak dalece iż mało się znajdzie narodów, gdzieby się podobne mnostwo lekarstw jak u naszego ludu naliczyć mogło. Zacząwszy od prostego *zamówienia* aż do kilczyborowej wódki, zachowały one staroświecką powagę i są wyłączną naszych wieśniaków własnością — Ale i wyższa klassa mieszkańców ma swoje popularne, tylko arystokratyczniej złożone leki. Częstsze z lekarzami stosunki nauczyły ją i własności i nazwisk technicznych wielu mięszanin, które dziwacznie przekręcać zwykła. Rzadko się znajdzie dóm jaki, w którymby stara panna, strzegąca jako złotego runa miéjscowej apteczki, obok cukrowych wódek i kruchych pierniczków, *Alodynum*, *lixieru* długiego życia, *Assencyi* brzozowej, *kinderbalsamu*, *mercurium vivium* i tym podobnych flaszek nie umiesciła i przytomnego nie zapewniała lekarza że się i ona zna na *spermaceftyce* (Farmacyi). Wszystko to atoli zagrożone dziś jest utratą tyloletnią usługą nabytej sławy! Do rzeszy bowiem popularnych lekarstw przybyło dziś jedno które sobie prawo panowania nad nią bez względnie przywłaszcza, które się wkrada do przekonania, łechcąc miłość własną każdego, gdyż się zaleca dziełem wyłącznie dla osob nie znających sztuki pisaném i pod ich zdanie skromnie się oddającém, które się nazywa nowém; zwykłym bowiem obyczajem w tedy dopiero u nas zakwitło, gdy już w innych krajach dosyć szumu pochwał i narzekań przetrwawszy, wyśmianem nakoniec i zaniechaném zostało. Słowem jest to lekarstwo Chirurga Francuzkiego Le Roy; lekarstwo uniwersalne, wszystkie choroby, zacząwszy od zakłócia przy toalecie palca pięknej elegantki, aż do apoplexyi przy szklance, karczystego s rubinowym nosom żarłoka, niezawodnie leczące i życie przedłużające. Tak wielkich skarbów na dnie małego słodkawym płynem napełnionego kieliszka ktożby z wdzięcznością nie przyjął? Płeć nawet piękna przybliża usta nieświadome smaku spirytusowych napojów do tego czarodziejskiego trunku i naraża się na krótkie opojenie, poświęca na dłużej nieco martwiące ściągnienia, dla nabycia na powrót cery straconej w obcisłych i duch zajmujących gorsetach, w sukniach piers i plecy w mroźnym klimacie obnażających, w przyjemnościach nakoniec jakich zabawy i tańce całą noc trwające obficie córkom i matkom dostarczać zwykły. Chęć rozszerzenia sławy tego cudownego lekarstwa zaciera nawet te względy jakich przystojność i dobre wychowanie dotąd wymagać po nas się zdały. Nie raz bowiem w świetnem towarzystwem jaśniejącym salonie, poważny starzec lub szesnastoletnia panienka opiewają jego pochwały i bez zarumienienia nauczają innych na własnem opierając się doświadczeniu, jakiej liczby skutków lekarstwa potrzeba na usunienie chorobnej przyczyny, z góry zaklinając słuchaczów, aby się wstrętem jaki się przy wejściu do kanału pokarmowego rzeczonego likworu i bolem który się przy wyiściu jego doświadcza, zwyciężyć i cofnąć od zamierzonego celu nie dali—gdy zatem południowa fala która to lekarstwo wygnane s Francyi na połnoc przeniosła, zabrała dla nas i zapał stronników Le Roy w jego ojczyznie kiedyś ożywiający; gdy się lękać należy, aby przykład niektórych urzędników Francuskich, opuszczających sędziowskie krzesła dla obrania stosowniejszego do okoliczności miejsca i u nas kogo nie zgorszył, i aby meble stworzone dla garderoby, bawialnych wkrótce nie zajęły salonów, wypada dla dobra osób którym medycyna jest obcą zająć się krótkim rozbiorem tego sposobu leczenia i ostrzedz przygotowane do nowej *alchymii* żołądki, że się z niej oprocz agronomicznych korzyści, niczego więcej spodziewać nie mogą.

Ponieważ są tacy którzy naukę Le Roy zaszczycili *systematu* nazwiskiem, nie od rzeczy więc będzie zacząć od wyłożenia znaczenia tego wyrazu, co nam do lepszego pojęcia dalszych uwag posłuży. »Zbiór pewnych zasad czasem na doświadczeniu, częściej na domniemaniu opartych, za ogólne w traktowaniu chorób podany prawidło, którego się lekarz za nim idący ślepo trzymać powinien nazywamy zwykle Systematem.« Takowa definicya, lubo ją uczeni we kształtne i mamiące stroją wyrazy, zawsze toż samo zawiera wyobrażenie. Skoro się zatem dobrze nad nią zastanowiemy, łatwo poznamy, że każdy systemat w brew przyrodzeniu przyciwnym być musi. Bo jako się dwie twarze zupełnie sobie podobne nie znajdą; tak też i cała ludzka budowa, temperament i sposobności moralne w każdym człowieku są sobie właściwe i tylko w ogolnych zbliżone cechach.—Cała więc wartość sztuki lekarskiej na tem właśnie zależy, aby z mnogości cudzych i swoich doświadczeń, to tylko wybierać co się istotnie pożytecznem znalazło, a strzedz się wszystkiego tego, co nam logiczne wnioski s fałszywego wyprowadzone początku nastręczać mogą. Wszelkie zatem klęski przypisywane sztuce lekarskiej, tworcom systematów przypisane być winny. Taka jest wszakże po większej części ślepota, że się leczący dla zmniejszenia pracy umysłu, leczeni przez miłość nowości rozmaitych chwytają teoryi, a im kto coś dziwaczniejszego i bardziej niedorzecznego wymyśli, tym zdanie jego z większym się ceni zapałem. Tysiączne doswiadczenia leczą nas s tego na moment: Antośki, Augustyny, rozmaite gusła i szepty, są ciągłym tego dowodem że nie ma rodzaju śmieszności przez ktorąbyśmy pod tym względem nie przeszli i że choć z nich sami potem szydzimy, zawsze atoli zostaje w nas skłonność do recydywy, skoro się pierwszy oszust z sekretem długiego życia przed nami ukaże. J na tej smutne mozgu naszego chorobie, spekulanci budują swoje fortuny a czasem i sławy nadzieję.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ROZMAITOŚCI.

Słowniki: Rossyjsko-Polski T. I i II, w Warszawie. Glücksberg 1825—1828. 8-o (*p. Ant. Jakubowicza*)— *Polsko-Rossyjski. T. I i II.* 1829. *Wilno. Zawadzki.* 8-o, (*przez Stanisł. Müllera.*)

Nie raz się zdarza słyszeć i od uczonych i od urzędników Rossyjskich zarzuty, że język rossyjski zbyt mało jest znany w prowincijach polskich do Rossii przyłączonych. Urzędnicy powtarzają, że przez to utrudnia się ochrona praw i wykonywanie ustaw, że prowincije ponoszą liczne szkody w stosunkach, w których obywatel styka się z władzami rządowemi: uczeni widzą przeszkodę do osiągnienia pożytków, których z bliższéj zażyłości dwóch pobratymczych literatur słusznie oczekiwaćby mogli. Jedni i drudzy przypisują to zbyt dalekim, historycznym przyczynom, kiedy prawdziwéj zdaniem naszém należałoby szukać w niedostatku dobrych słowników, grammatyk, wypisów, dobréj metody uczenia, i niewahajmy się powiedzieć, w niedostatku gorliwych nauczycieli. Usprawiedliwienie każdego z naszych założeń, wymagałoby obszernych wywodów, na teraz dość będzie opowiedzieć tylko następujące fakta. Słowniki, ktorych tytuły wypisaliśmy są pierwsze, umiejętnéj pracy noszące na sobie cechę, są dziełem osób s powołania do ich układu wcale nie obowiązanych, (P. Jakubowicz jest Porucznikiem Adjunktem Dyrekcyi Artilleryi Polskiéj, P. Muller jest dymisionowanym Kapitanem Artyleryi): grammatyki dotąd używane nie zawierają nigdzie porównań języka rossyjskiege s polskim, lubo droga porównań budowy języków pobratymczych jest jedyną na której wszelkie podjęte prace będą prawdziwie płodne i wszystkich zarówno zajmujące. Wypisy i wybierane wzory dla uczniów nie dochodzą zwykle do nowego okresu literatury Rossyjskiéj, poezyje Łomonosowa, Chwostowa, Cheraskowa, Dierżawina, Dmitrijewa mieszają się bez żadnego rozróżnienia co do języka i wewnętrznéj wartości a o periodach Żukowskiego i Puszkina rzadko gdzie wzmiankę można posłyszeć. Dowodem tego są ogłoszone niedawno w Wilnie wypisy, słusznie w Telegrafie Moskiewskim zganione. Cóż powiemy o czasach ostatnich literarury Rossyjskiéj, o dwóch, trzech, czterech ubiegłych latach, o roku teraz biedz poczynającym. Literatura Rossyjska w tych czasach nie tyle wyraża się w dziełach, ile raczéj w pismach periodycznych. Weźmyż statystyczną rachubę, obliczmy ileby osob u nas powinno s powołania czytać Rossyjskie periodyczne pisma, a ile jest rzeczywistych czytelników.

Zastanawiając się nad temi, tu tylko z lekka dotknionemi, przeszkodami, nie możemy zabrać się do rozbioru ścisłego dwóch Warszawskiego i Wileńskiego słowników. Nasze ubóstwo nieodbitych do uczenia się Rossyjskiego języka xiążek, niedostatek w saméj Rossii dobrych słowników, jak to wyznał P. Polewoj w umieszczonéj w Moskiewskim Telegrafie recenzyi pierwszego tomu Pana Müllera, każe nam oba te dzieła zalecać jako pożyteczne i w miarę możności dobrze dokonane. Wzgląd na dzisiejszy stan literatury słowników (lexykografii) każe nam życzyć aby obaj autorowie w przyszłych (czego szczerze pragniemy) jak najprędszych wydaniach, przydali więcéj wartości swoim pracom. Obaj przepomnieli przywodzenia źródeł podług których swoje znaczenie wyrazów określili, obaj wzięli za zasadę słowniki Akademii Rossyjskiéj i Lindego, cóż za dziw że wielu Rossijan nie rozumie objaśnień które w nich natrafiają, że wielu umiejących po Rossyjsku Polaków inne życzyłoby w pojedyńczych wyrazach przyjąć tłumaczenie. Jeszcze jedno przydajmy życzenie, aby słowniki mogły stać się w przyszłych wydaniach tańsze do nabycia. Dla szkół ceny obu są niedostępne.

— Szerokość ciaśniny Zundu niebyła dotąd s pewnością wiadoma. Jeden z mieszkańcow Helhingsburga korzystając z równości powierzchni lodu w tej zimie, w końcu Grudnia zmierzył ciaśninę i znalazł że największa jéj szerokość ma 7395, a najmniejsza 6665. szwedzkich łokci.

— Anglija ma dopiero 510 parowych statków; spodziewają się iż wkrótce zostaną upowszechnione parowe pojazdy, przez co oszczędzi się przynajmniej 1,000,000 koni. A że na wyżywienie 1 konia potrzeba tyle ziemi ile na 7 ludzi, przeto w samej Anglii przybędzie ziemi mogącej wyżywić 7,000,000 ludzi.

— Powiadają iż w roku zeszłym bardzo wiele lodów oderwało się od bieguna Antarktycznego (południowego.) Od końca Kwietnia okręty Angielskie spotykały o sto mil od przylądka Dobrej Nadziei bryły lodu ogromnéj wielkości; a jeden Okręt kompanii Jndyjskiej widział dwie lodawate góry na 50 stop wysokie i mające przynajmniej 2000 stop obwodu.

— W końcu Stycznia zimno w Trjeście dochodziło do tego stopnia iż wszystkie sklepy zamknięto. Żegluga została przerwaną, okręty stoją pokryte lodem. S Saloniki piszą także o niezwykłych mrozach, i wielkich śniegach. Dunaj ma być całkiem zamarzły. Wieści te wydają się ieszcze dziwniejszemi dla mieszkańców Petersburga, gdzie mimo wielką różnicę położenia jeograficznego, zimna tegoroczne nie były ostrzejsze od tych, na jakie się uskarżają w najcieplejszych krajach Europy.

— Piszą s przylądka Dobrej Nadziei: w Czerwcu Kapitan Feruel (Farewell) P. P. Tekery (Thackery) i Uoker (Walker) s 30 Hotentotami opuścili Gremtaun (Graham-town) w celu udania się do portu Natau (na wschodnim brzegu). W podróży swoiej spotkali oni najprzód *Kawa*, byłego posła Króla *Czaki*, wiozącego w podarunku dla Gubernatora kolonii piękny ząb słoniowy od brata i następcy *Czaki;* potém napędzili zwierzchnika *Karto* ktory dał im w podarunku parę młodych bykow i prosił zatrzymać się w jego państwie; podrożni przyjąwszy zaproszenie byli wprowadzeni s pozorną uprzejmością, do przygotowanych namiotów lecz w nocy zostali przez *Karto* napadnieni i pomordowani, prócz kilku Hotentotów, którzy przynieśli tę smutną wiadomość.

— *Dawna francuska poezyja.* Jeden z najdawniejszych pomników francuskiéj literatury—*Le Brut d'Angleterre* ma wkrótce po raz pierwszy wyjść z druku we 2 tomach z objaśnieniami wszystkich słów nie pochodzących z łacińskiego języka. To dzieło wynoszące około 20000 wierszy należy do XII, ale powieści i podania zawarte w niém sięgają VII wieku.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 18-го Февраля, 1830. Ценсоръ О. Сенковскій.
W DRUKARNI WOJENNÉJ.